

Prof. dr hab. Bogdan J. Góralczyk
Centrum Europejskie
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Przemysława Ciborka pt. *Multilateralizm w promowaniu relacji bilateralnych: polityka Chińskiej Republiki Ludowej wobec Bułgarii, Rumunii oraz Serbii w formacie 17+1*

Władze Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), państwa o szybko rosnącym znaczeniu i randze na arenie międzynarodowej najpierw w wyniku reform zainicjowanych pod koniec 1978 roku, a jeszcze bardziej po upadku ZSRR otworzyły się na świat zewnętrzny i włączyły w globalizację, z której niezwykle skorzystały i stały się jej wielkimi beneficjentami. Szczególnie po 1992 roku ogromny i chłonny chiński rynek przyciągnął kapitały z zewnątrz, a w ślad za tym poszło zwiększone zainteresowanie Chin rynkami zewnętrznymi. Już w roku 2001 władze w Pekinie zainicjowały pierwszą formułę współpracy wielostronnej, głównie gospodarczej i handlowej, jakim było Forum Współpracy Chiny-Afryka (FOCAC). Proces budowy tych tzw. formatów wielostronnych jeszcze przyspieszył po przyjęciu Chin do Światowej Organizacji Handlu (WTO) w grudniu 2001 roku. Współpracę w ramach FOCAC rozszerzono i zacieśniono, a następnie, wraz z rozwojem globalizacji powołano do życia dwa kolejne formaty – Forum Współpracy ze Wspólnotą Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CELAC), zwane skrótowo jako CCF (China-CELAC Forum) oraz Forum Współpracy Chińsko-Arabskiej – CADF.

W ramach tych budowanych konsekwentnie reżimów międzynarodowych, używając terminologii zachodniej, czy też chińskiej odmiany multilateralizmu (*duobianzhuyi, duobian waijiao*) w kwietniu 2012 roku w Warszawie ówczesny premier ChRL, Wen Jiabao ogłosił kolejny format – współpracy z państwami regionu Europy Środkowej i Wschodniej, obejmujący państwa Bałtyckie, Wyszehradzkie oraz Bałkańskie, razem 16, stąd nazwa 16+1. Najwyraźniej kierowano się przy tym czterema podstawowymi względami:

1. Pokomunistycznymi realiami w każdym z nich, bez względu na przynależność do Unii Europejskiej (UE) lub nie;
2. Nie obejmowania formatem obszarów poradzieckich, za wyjątkiem specyficznych, legitymujących się nieco inną najnowszą historią od pozostałych państw Bałtyckich;

3. Traktowania tego regionu jako obszaru państw rozwijających się, a więc poniekąd światowego Południa, mimo ulokowania ich na kontynencie europejskim;

4. Potraktowania formatu jako szansy na głębsze i szersze wejście do Europy i UE, co od początku budziło niepokój w Brukseli oraz ważniejszych stolicach Europy Zachodniej, obawiających się, że jest to swego rodzaju „chiński koń trojański”. Chińska dyplomacja starała się jak mogła takim ocenom przeciwdziałać (s. 85), choć nie do końca i nie wszędzie. Pełniejsze zrozumienie znalazła jedynie, z różnych względów, u władz Serbii (które nawet traktują ChRL „nie jako przyjaciela, lecz brata”, s. 294) oraz w nie analizowanym w rozprawie Budapeszcie.

To właśnie ten format współpracy stał się przedmiotem dysertacji doktorskiej mgr Przemysława Ciborka. Trzeba natychmiast, na samym wstępie zaznaczyć i podkreślić, że jest to przedsięwzięcie pionierskie, przynajmniej jeśli chodzi o zakres, głębię, wnikliwość i zaplecze źródłowe badanej materii. Autor sięgnął nie tylko do opracowań i materiałów zachodnich, lecz przede wszystkim – co też należy wyeksponować – do oryginalnych źródeł chińskich, w tym jakże często chińskojęzycznych. Wykorzystał materiały chińskich urzędów centralnych, partyjnych, ministerialnych, a nawet ambasad ChRL w badanych krajach. Korzystał bodaj w większym stopniu z agencji Xinhua i źródeł chińskich, niż agencji Reutera i źródeł zachodnich. Do tego, jak wykazuje (s. 13,14) przeprowadził wiele wywiadów w ambasadach, MSZ oraz z naukowcami i analitykami tak w Chinach, jak w regionie. Natomiast jeśli chodzi o chińskie rozumienie multilateralizmu, najbardziej skorzystał, jak podkreśla, z wydanej w 2016 roku pracy dwóch autorów, Wang Yizhou i Tan Xiuyinga (s. 41), ale sięgnął też do dorobku i analiz także innych chińskich autorów.

Wielkim atutem przedłożonej rozprawy jest jej warstwa opisowa oraz bogactwo wykorzystanych źródeł, dających w ostatecznym zestawieniu swego rodzaju wartość dodaną tej pracy, która z całym powodzeniem może służyć jako – podstawowy! – punkt wyjścia nad ewentualnym dalszym analizowaniem badanego tutaj zagadnienia.

Struktura pracy jest wyjątkowo przejrzysta i klarowna, podobnie jak język tego opisu. Rozdział pierwszy obejmuje kwestie teoretyczne, potem następuje niezwykle drobiazgowy opis ewolucji formatu 16+1 (17+1 po włączeniu doń Grecji na szczycie w Dubrowniku w kwietniu 2019 roku i ponownie 16+1 od faktycznego wyjścia zeń Litwy w 2021 roku). Autor kolejno, szczegółowo omawia wyniki dorocznych szczytów (dynamika ta załamała się pod wpływem pandemii Covid-19, chociaż nie tylko, co jest w pracy dobrze wyjaśnione), sięgając po ich komunikaty końcowe oraz wypowiedzi najważniejszych mówców. Następnie idą trzy rozdziały, traktowane jako *case studies*, a poświęcone kolejno Bułgarii, Rumunii i Serbii.

Godne podkreślenia jest to, a co zarazem należy uznać za właściwe podejście badawcze, że są one analizowane według dokładnie takich samych kryteriów, tzn. na podstawie: historii dwustronnych relacji, dwustronnych porozumień gospodarczych i handlowych, wiodących inwestycji chińskich w danym państwie, aktywności w nich ambasad ChRL i wreszcie kontekstu międzynarodowego tych dwustronnych relacji oraz w ramach formuły 16+1 z danym państwem. To eksponowanie elementów dwustronnych też jest jak najbardziej słuszne, bowiem zebrany, tak bogaty, materiał jednoznacznie dowodzi, że formuła 16+1 służyła raczej pomysłodawcom, czyli władzom w Pekinie, jako otoczka czy uzupełnienie dla rozwoju relacji dwustronnych z poszczególnymi partnerami w ramach formatu, co Autor zresztą potwierdził jako swoją główną hipotezę badawczą przedłożonej rozprawy (s. 307).

Mgr P. Ciborek w przedłożonej dysertacji sformułował aż pięć hipotez badawczych (s. 11), które potem, jak należy, zweryfikował, na ogół pozytywnie, co uczynił już pod jej koniec, w Zakończeniu pracy (s. 307-318). Do tego dodał jeszcze sześć bardziej szczegółowych pytań badawczych (s. 12), a wszystko – jak podkreślił – oparł o metodologię studiów porównawczych, mieszając przy tym analizę jakościową z ilościowymi (s. 13), czyli tzw. metodę triangulacji (s.306). W sensie metodologicznym dysertacja nie budzi żadnych zastrzeżeń; wręcz przeciwnie, może służyć za wzór logicznego wywodu.

Gdyby jednak mgr P. Ciborek szykował na podstawie zebranego, niezwykle bogatego materiału źródłowego publikację, a niniejsza przedłożona rozprawa ze wszech miar na to zasługuje, to sugerowałbym rozszerzenie i pogłębienie warstwy analitycznej wywodu, po to by należycie służyła uzupełnieniu, wzmocnieniu i wyeksponowaniu treści zawartych w tym tak treściwym opisie. Proponowałbym następujące zabiegi, mające na celu podniesienie warstwy merytorycznej tej i tak znakomitej rozprawy:

- Umiejscowienie formatu 16+1 w kontekście innych stosowanych przez władze w ChRL, jak wspomniane FOAC, CCF czy CADF (w Polsce robił to dr Jakub Jakóbcowski z Ośrodka Studiów Wschodnich), w celu bardziej plastycznego pokazania chińskich intencji, praktyk i sposobów działania w ramach tamtejszego „multilateralizmu z chińską specyfiką”.
- Przeprowadzenie analizy struktury instytucjonalnej badanego formatu, czyli wybrania z bogatego opisu, gdzie i kiedy powołano Sekretariat główny tej współpracy (już we wrześniu 2012 roku w Pekinie, s. 307), a gdzie i kiedy ulokowano Sekretariaty sektorowe (np. Sekretariat ds. morskich w Rydze, s. 72, Rada Biznesu Chiny – EŚW w Warszawie, s. 61, Centrum Kreatywności Chiny – EŚW w Czarnogórze, s. 99). W tym bogatym opisie te dane się znajdują, ale są

rozproszone i praktycznie nie analizowane przez Autora. Wskazane byłoby odpowiednie zestawienie i zanalizowanie tej kwestii

- Dodanie wniosków płynących z bogatego opisu, dotyczących relacji dwustronnych oraz w ramach formatu 16+1 ChRL i poszczególnych badanych podmiotów (państw) w warstwie politycznej, gospodarczej (biznesowej, handlowej, inwestycyjnej, itd.), dyplomatycznej czy oddziaływania na dane społeczeństwa. Co się w podejściu władz w Pekinie różniło w podejściu do poszczególnych podmiotów, a co było wspólne lub stałe? Co wynika z zastosowanych przez stronę chińską formuł i metod – politycznych, gospodarczych, biznesowych czy dyplomatycznych?

Mówiąc krótko: potrzeba w tej pracy więcej analizy i odwagi autorskiej, bo zebrany materiał jest wyjątkowo bogaty i wyczerpujący, ale jednak – mimo wspomnianej wyżej klarowności układu i zakresu badania – jest rozproszony i gubi się w szczegółach.

Jest też jeden mankament tej pracy, a mianowicie brak wskazania i uzasadnienia wyboru trzech dokonanych analiz. Czemu akurat Bułgaria, Rumunia i Serbia? Samo, dokonane niejako mimochodem, wskazanie, że chodzi o państwa bałkańskie (s.15, 108) zdecydowanie nie wystarczy, wymaga jakiegoś uzasadnienia. Oczywiście, dobór *case studies* jest kwestią indywidualną i przywilejem Autora. Należy jednak zawsze dokonaną opcję należycie uzasadnić, a tu najwyraźniej tego zbrakło. Tym bardziej, że tak jak wybór Rumunii i na pewno Serbii jest dla tej analizy niezwykle istotny, tak Bułgarii już zdecydowanie mniej, bo np. po stronie państw mocno angażujących się we współpracę z ChRL bardziej należałoby zbadać Węgry, a po stronie odwrotnej, tych którzy się wycofują z formatu, jeśli już nie Litwy to przynajmniej Czech, a nawet Słowacji.

To ostatnie zagadnienie też należałoby nieco mocniej w pracy rozwinąć. Tym bardziej, że już po napisaniu rozprawy z 16+1 wycofały się też Estonia i Łotwa. Gdyby Czesi, a w mniejszym stopniu Słowacy spełnili swoje niektóre zapowiedzi i też z formatu wyszli, bo już i tak w nim ograniczyli swoją aktywność, to stanęłoby on przed perspektywą zamknięcia i wyczerpał swoje możliwości. Również i dlatego, że także strona chińska ma świadomość, iż nie osiągnęła najważniejszych postawionych sobie celów: nie funkcjonuje jeszcze „okręt flagowy” tej formuły współpracy, czyli szybkie koleje mające łączyć Belgrad z Budapesztem, Rumuni i Bułgarzy wstrzymali chińskie inwestycje w swoich elektrowniach atomowych w Cernowodzie i Belen i nawet w stosunkowo najlepiej rozwijających się relacjach, z Serbią (choćby z racji popularnej tezy, zgodnie z którą „Kosowo jest dla Serbii tym, czym Tajwan dla Chin”, s.283) chińskie firmy zmuszone były się wycofać, ze względów środowiskowych, z tamtejszej huty Smeredovo oraz kopalni w Bor. Wygląda więc na to, że chiński format

współpracy wielostronnej przykrojony do państw światowego Południa nie zadziałał w sposób należyty na terenie Europy, nawet tej z pokomunistycznymi realiami. Tezę tę warto byłoby uzasadnić w ewentualnych dalszych pracach nad tekstem, czy też jego wydaniem w formie książkowej, na co w pełni zasługuje.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, tych o charakterze technicznym, językowym i częściowo merytorycznym, to trzeba podkreślić, raz jeszcze, iż struktura pracy jest wyjątkowo przejrzysta i logiczna, a jak na tekst o tak bogatym materiale źródłowym stosunkowo mało w niej uchybień czy usterek. Stosowany język też jest klarowny, a wywód jasny. Niektóre kwestie wymagają jednak pewnych uściśleń lub uzupełnień.

Wskazałbym kilka, w kolejności stron:

- s. 18 W literaturze używamy pojęcia „wielki skok”, a nie „wielki skok naprzód”;
- s. 22 Nt. Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW) jest cenna praca, na podstawie doktoratu Jerzego Olędzkiego (Instytut Boyma – Asian Century, Warszawa 2019);
- s. 32 O chińskim multilateralizmie traktuje broniona w roku 2021 (na SGH w Warszawie), znana promotorowi tej rozprawy praca doktorska Jakuba Jakóbowskiego „Chińskie regionalne formaty wielostronne jako instrument kształtowania międzynarodowych stosunków gospodarczych”. Ogranicza się ona bardziej do analizy zagadnień gospodarczych, ale jednym z badanych formatów jest formuła 16+1, a więc może być traktowana jako punkt odniesienia do tej pracy;
- s. 60 Współpraca kulturalna, nie „kulturowa”;
- s. 69 Chińskie powiedzenie czy przysłowie „Yao xiang fu xian xiu lu” należy tłumaczyć „jeśli chcesz być bogaty, najpierw buduj drogi/drogę”, a nie „jeśli chcesz zarobić”;
- s. 144-146 Coś się stało z czcionką, jest inna niż w całej pracy;
- s. 186 „Dyplomaci w ambasadzie ChRL w Pekinie” (sic!) – raczej w Bukareszcie, jak wynika z przypisu 577;
- s. 194 Jarosława Kędzi, nie Kędzia;
- s. 263 wers 4 od dołu: „Serbia jako państwo członkowskie” – czego?
- s. 302 Raczej handlu Serbii, a nie Rumunii, jak napisano. To chyba jakaś pomyłka,
- s. 309 Dwukrotnie wymienia ambasador Jiang Yu – składnia języka, ponadto „wyraziła nadzieję”, a nie nadzieje;
- s. 317 Teza, iż strona chińska dokonała redefinicji pojęcia praw człowieka jest co najmniej wątpliwa. Inne chińskie dokumenty takiej zmiany nie potwierdzają. Nadal jest to stanowisko inne i sprzeczne z tym, jakie na ogół przyjmuje się na Zachodzie. Tam zwraca się uwagę na

dobrobyt, wikt i opierunek, obudowane powinnościami (wobec władz i Państwa), a u nas są to – jak wiadomo – indywidualne wolności (plus instytucje czy państwa prawa).

Przedłożona dysertacja mgr P. Ciborka daje nam szczegółowy, na pewno najgłębszy i chyba nie tylko w polskiej literaturze opis badanego zagadnienia, czyli funkcjonowania i ewolucji sformułowanej w Pekinie płaszczyzny współpracy 16/17+1. Możemy się z niej dowiedzieć, jakie były chińskie założenia, plany, inwestycje, zarówno te bardziej udane (jak, nie dokończona do dziś szybka kolej łącząca Budapeszt z Belgradem: długości 350 km, w tym 184 km w Serbii, za szacunkowy koszt 4 mld US – s. 251), jak też te storpedowane, jak elektrownie atomowe Cernovoda w Rumunii czy Belen w Bułgarii. Na podstawie skrupulatnie zebranego i omówionego materiału widać wyraźnie, iż pierwotne chińskie oraz dwustronne plany i założenia w dużej części się nie powiodły, niejednokrotnie przyniosły ze sobą rozczarowania i nawet próba przeniesienia przez stronę chińską formatu na najwyższy polityczny szczebel, z premiera Li Keqiang na „przewodniczącego od wszystkiego”, jak go złośliwie na zewnątrz nazywają, Xi Jinpinga nie przyniosła jak dotąd przełomu. Obroty handlowe, jak wykazano w dysertacji, też dramatycznie nie wzrosły, a badane kraje odnotowują rosnące ujemne saldo handlowe z Chinami (s. 164, 234, 252). Wypada się więc zgodzić z konkluzją Autora, że „format 16/17+1 w ciągu dziewięciu lat istnienia nie wykorzystał potencjału” (s. 307). Co więcej, jak wskazano powyżej, może okazać się w ogóle przedsięwzięciem ciekawym, ale jednak mało trafionym. Co z tym fantem zrobią Chińczycy? – warto to właśnie zagadnienie uważnie śledzić, bo przecież nas dotyczy.

Podsumowując, mamy przed sobą dysertację dojrzałą, bardzo cenną w warstwie źródłowej i opisowej, umożliwiającą dogłębne i wszechstronne zapoznanie się z tytułowym zagadnieniem. Jest to w polskim środowisku badawczym praca wręcz pionierska, szczególnie jeśli chodzi o głębię i zakres badanej materii. To najpełniejsze w języku polskim studium przypadku w postaci chińskiej formuły współpracy wielostronnej zastosowanej wobec państw naszego regionu. Atutów tej pracy, przy nielicznych wskazanych mankamentach, jest tak wiele, że w ostatecznym rozrachunku z wielką przyjemnością i pełnym przekonaniem wnioskuję niniejszym o nadanie panu mgr Przemysławowi Ciborkowi tytułu doktorskiego.

Warszawa, 15 sierpnia 2022 roku

